

*Poradnik
języka polskiego*

część 3

■ ■ ■ ■ ■
SKRIVANEK

Spis treści

2 luty czy 2 lutego? _____	5
Alegoria czy alergia? _____	5
Antologia czy antylogia? _____	5
Apetyczny czy apatyczny? _____	5
Bilion czy bilon? _____	6
Bóbr czy bób? _____	6
Bóg czy Bug? _____	6
Ból czy bul? _____	6
Bryk czy bryg? _____	7
Chemoterapia czy hemoterapia? _____	7
Choja czy hoja? _____	7
Clou czy clue? _____	7
Conajmniej czy co najmniej? _____	8
Dezynfekcja czy dezynsekcja? _____	8
Diód czy diod? _____	8
Entomolog czy etymolog? _____	8
Gro czy gros? _____	9
Hałas czy chałas? _____	9
Hoży czy chorzy? _____	9
Jeżyna czy jarzyna? _____	9
Kompresja czy impresja? _____	10
Krykiet czy krokiet? _____	10
Mnać czy miąć? _____	10
Monici czy Moniki? _____	10
Morze czy może? _____	11
Mój czy muj? _____	11
Msza Święta czy msza święta? _____	11
Na tapetę czy na tapet? _____	11
Nadawać blasku czy nadawać blask? _____	12
Najnieprzyjemniejszy czy naj nieprzyjemniejszy? _____	12
Nie wiem czy niewiem? _____	12
Nielepszy czy nie lepszy? _____	12
Notabene czy nota bene? _____	13
Obrzydliwstwo czy obrzydlistwo? _____	13
Ojciec Święty czy ojciec święty? _____	13
O Proustcie czy o Prouście? _____	13
Pascha czy paschał? _____	14
Pąk czy pęk? _____	14
Pizama czy pidżama? _____	14

Pojedynczy czy pojedyńczy? _____	15
Potrzebować coś czy czegoś? _____	15
Prelegencki czy preludiowy? _____	15
Przez to czy dlatego? _____	15
Przynieść czy przynieść? _____	16
Puf czy pufa? _____	16
Quasi-student, quasistudent czy quasi student? _____	16
Rozwieść czy rozwieźć? _____	16
Smok czy smog? _____	17
Spagetti czy spaghetti? _____	17
Stricte czy stricto? _____	18
Sweter czy swetr? _____	18
Symulantka czy symultanka? _____	18
Święty czy święty? _____	18
W ogóle czy wogóle? _____	19
Z Pierrem czy z Pierre'em? _____	19
Zachłysnąć się czy zachłystnąć się? _____	19
Zawieść czy zawieźć? _____	19
Zazdrość czy zazdrostka? _____	20
Żupa czy żupan? _____	20

2 luty czy 2 lutego?

Jak powinniśmy to zapisać: 2 luty czy 2 lutego? Poprawna jest tylko druga opcja, gdyż w datach nazwa miesiąca zawsze występuje w dopełniaczu, a nie w mianowniku. Taki zapis stanowi bowiem skrócenie dłuższego – 2 dzień lutego. Numer dnia możemy z kolei zanotować (i wypowiedzieć) na dwa sposoby: drugi lutego lub drugiego lutego, przy czym drugi wariant jest raczej uznawany za potoczny. Warto również przypomnieć, że nie powinniśmy niczym uzupełniać cyfry w zapisie daty – wersje typu: 2. lutego, 2-gi lutego są niepoprawne.

Alegoria czy alergia?

Alegoria (z gr. *allēgoría* – *allēgoreín* – mówić w przenośni, obrazowo) to pojęcie odnoszące się do literatury, które oznacza coś (fabułę, wątek, postać), co oprócz znaczenia dosłownego ma jeden stały sens przenośny. Alergią zaś w pierwszym znaczeniu nazwiemy chorobliwą reakcję organizmu na pewne czynniki lub substancje (np. pyłki roślin, kurz, konkretne owoce czy warzywa). W drugim tak określimy silną, trudną do opanowania niechęć do kogoś lub czegoś. Jeżeli byśmy zaś przestawili dwie spółgłoski w środku słowa, to wyjdzie nam: *alegría* (z akcentem na i), czyli hiszpańskie słowo oznaczające radość – z którą alergia raczej niewiele ma wspólnego.

Antologia czy antylogia?

Antologia to zbiór utworów albo ich fragmentów powiązanych wspólną tematyką bądź należących do jednego gatunku literackiego, okresu itp., zwykle zebranych z twórczości wielu autorów. Przykładem może być pozycja *Polski esej literacki. Antologia* w opracowaniu Jana Tomkowskiego wydana przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 2017 roku. Antylogia zaś, częściej spotykana pod nazwą „oksymoron” (z gr. *oxýs* – ostry, *mōrós* – głupi), to metaforyczne zestawienie wyrazów o wykluczającym się znaczeniu – np. głośna cisza czy sucha woda.

Apetyczny czy apatyczny?

Apetyczny to w pierwszym znaczeniu zachęcający do jedzenia, w drugim zaś taki, który swoim wyglądem wzbudza pożądanie. Apatycznym z kolei określimy kogoś, kto jest obojętny na to, co się wokół niego dzieje, niewrażliwy na bodźce. Apatyczne mogą być również objawy takiego stanu, czyli apatii (z gr. *apátheia* – niewrażliwość; od *a* – brak i *páthos* – doświadczenie, uczucie, namiętność). Przejawia się ona najczęściej brakiem chęci do życia i podejmowania jakichkolwiek aktywności. Może być objawem jakiejś choroby, np. depresji.

Bilion czy bilon?

Bilion to słowo pochodzenia [francuskiego](#), które w Polsce i większości krajów europejskich oznacza milion milionów. W Stanach Zjednoczonych i krajach anglojęzycznych tak z kolei określa się tysiąc milionów, czyli nasz miliard. Drugie, potoczne znaczenie słowa „bilion” to ogromna, nieokreślona liczba czegoś lub kogoś. A bilon? Tym również pochodzącym z języka francuskiego słowem nazywamy monety o niskim nominale oraz stop miedzi i srebra używany do wytwarzania takich pieniędzy.

Bóbr czy bób?

Dzisiejsza para to przykład na to, że jedna litera robi dużą różnicę. Bóbr jest dużym gryzoniem zamieszkującym zalesione brzegi wód, budującym tamy na rzekach i jeziorach. Pisany dużą literą Bóbr to z kolei rzeka przepływająca przez Polskę i Czechy, lewy dopływ Odry. Jeżeli od słowa odejmiemy końcowe „r”, otrzymamy bób, czyli roślinę o mięsistych strąkach i jadalnych nasionach, również nazywanych bobem, które można znaleźć w sklepach zwłaszcza w sezonie letnim.

Bóg czy Bug?

Tym razem również bierzemy na warsztat dość podstawową parę słów. Bóg to istota będąca przedmiotem kultu. Jeżeli mówimy o Bogu czczonym przez wyznawców religii monoteistycznych, zapisujemy to słowo dużą literą. Jeśli zaś chodzi nam o jednego z bogów religii politeistycznej albo człowieka lub przedmiot, który jest bezkrytycznie uwielbiany, właściwy będzie zapis małą literą. Słowo „bug” również zapiszemy dużą lub małą literą, w zależności od tego, czy chodzi nam o nazwę rzeki (Bug) czy o trudny do wykrycia i poprawienia błąd w systemie komputerowym (bug, wymawiany jako bag – słowo pochodzi bowiem z języka angielskiego).

Ból czy bul?

Niewłaściwe używanie „ó” i „u” stanowi jeden z podstawowych błędów ortograficznych. Warto więc przypomnieć sobie, że jeżeli mamy na myśli nieprzyjemne wrażenie zmysłowe bądź smutek, zmartwienie, to powinniśmy użyć słowa „ból”, pisanego przez „ó”. Możemy to skojarzyć z tym, że np. w czasowniku pierwszej osoby liczby pojedynczej to „ó” zamieni się na „o” i powiemy: boli. A czy są jakieś przypadki, w których „bul” to poprawna forma? Tego słowa możemy użyć tylko na określenie dźwięku, jaki wydaje powietrze przedostające się przez wodę (bul, bul), i jeżeli mamy na myśli izraelską firmę produkującą broń (wtedy wyraz ten napiszemy dużą literą: Bul).

Bryk czy bryg?

Bryk to słowo, które ma dwa znaczenia. Po pierwsze, według słownika języka polskiego, bryk to: „wykrzyknik nazywający szybki ruch z miejsca na miejsce”. Po drugie, książeczka zawierająca streszczenia lektur na lekcje polskiego, rozwiązania zadań z matematyki lub fizyki itp. Bryg to z kolei dwumasztowy żaglowiec, który dawniej wykorzystywano jako statek handlowy bądź wojenny. Słowo to spotkamy także w skrótach wyrazów brygada lub brygadzysta, w zdaniach typu: „W nocy z 26]27 kawaleria (1 DK) gen. bryg. Jana Romera zdobyła Koziatyń”; „Przyjechał Komendant Wojewódzki PSP w Krakowie st. bryg. Kazimierz Krzowski”.

Chemoterapia czy hemoterapia?

Chemoterapia to internacjonalizm (w j. ang. *chemotherapy*, w j. franc. *chimiothérapie*). W pierwszym znaczeniu odnosi się on do leczenia za pomocą preparatów chemicznych, które mają wybiórczo niszczyć drobnoustroje chorobotwórcze lub hamować rozwój komórek nowotworowych. Tym słowem można również określić dawkę takiego preparatu. W drugim znaczeniu chemoterapia oznacza zapobieganie chorobom roślin albo ich zwalczanie. Hemoterapia (gr. *haíma* – krew + *therapeía* – opieka, leczenie) to zaś leczenie za pomocą podawania krwi lub jej składników.

Choja czy hoja?

Tym razem słowa być może mniej znane, ale za to łatwo mylone, ze względu na to, że różnią się tylko jedną literą i oba odnoszą się do botaniki. Choja, czyli choina, to sosna lub inne drzewo iglaste. Słowo to dawniej było używane także na określenie gałęzi tych drzew. Hoja jest z kolei rośliną egzotyczną, która ma białe bądź różowe kwiaty i w Polsce uprawia się ją w doniczkach. Nazwa ta pochodzi od nazwiska angielskiego botanika z przełomu XVIII i XIX w., Thomasa Hoya.

Clou czy clue?

W tym wpisie przyjrzymy się słowu o zagranicznym pochodzeniu, które ze względu na wymowę różną od pisowni potrafi w zapisie właśnie sprawiać trochę trudności. Mówimy [klu], a piszemy? Choć intuicja podpowiadałaby nam angielską formę *clue* (wskazówka), słowo to ma pochodzenie francuskie i jego prawidłową formą jest: *clou* (gwóźdź). Oznacza zaś ono najważniejszą lub najciekawszą część czegoś – np. przemówienia, historii, wieczoru.

Conajmniej czy co najmniej?

Kontynuujemy temat pisowni łącznej i rozdzielnej. Jeżeli chcemy powiedzieć, że czegoś nie może być mniej, ale może być więcej, to... no właśnie, jak powiemy? Conajmniej czy co najmniej? Poprawna jest forma druga. W języku polskim wyrażenia zaimkowe (połączenia zaimka i innej części mowy) zapisujemy rozdzielnie – np. co najmniej, co tydzień, tym bardziej. Wyjątkami są tutaj tylko wyrażenia będące zrostami, takie jak coraz, tymczasem, lub złożeniami: cotygodniowy, coroczny. A skąd się bierze błąd w zapisywaniu naszego dzisiejszego słowa? Zapewne ze skojarzenia z „przynajmniej” i „bynajmniej”, w przypadku których obowiązuje pisownia łączna.

Dezynfekcja czy dezynsekcja?

Tym razem przyglądamy się parze słów, z których jedno w ostatnich latach z konieczności zyskało dużą popularność. Dezynfekcja (franc. *désinfection*) to niszczenie drobnoustrojów chorobotwórczych, którego celem jest zapobieżenie zakażeniu. Do dezynfekcji fizycznej wykorzystuje się parę wodną lub promienie UV, do chemicznej zaś różnego rodzaju substancje i związki chemiczne, np. wodę utlenioną, mydło, szampon czy alkohole. Dezynsekcja to z kolei tępienie szkodliwych owadów – np. much, komarów, karaluchów czy wszy – i innych stawonogów.

Diód czy dioda?

Jedna dioda, a wiele... No właśnie, jaka jest prawidłowa forma dopełniacza liczby mnogiej? Właściwa odpowiedź to diod; wariant *diód jest niepoprawny. A co właściwie oznacza wyraz „dioda”? Jest to przyrząd (lampa elektronowa, a obecnie najczęściej element półprzewodnikowy) o dwóch elektrodach przewodzących prąd elektryczny w jednym kierunku. Tego typu elementy, które możemy zobaczyć np. na telewizorze, routerze lub w reflektorach nowych modeli samochodów, to diody LED (ang. *light-emitting diode*).

Entomolog czy etymolog?

Tym razem przyglądamy się pojęciom związanym z różnymi dziedzinami nauki. Entomolog to specjalista zajmujący się entomologią, czyli nauką o owadach. Wyraz pochodzi ze złożenia [greckich](#) słów *éntomos* – owad i *lógos* – słowo. Książkowy synonim tego polskiego rzeczownika to: owadoznawca. Etymolog również oznacza naukowca, ale takiego, który zajmuje się etymologią (gr. *étymos* – prawdziwy, *lógos* – słowo) – działem językoznawstwa poświęconym pochodzeniu wyrazów. Formy takie jak: entymolog czy etomolog są niepoprawne.

Gro czy gros?

Tym razem przyglądamy się błędowi związanemu z różnicą między pisownią a wymową wyrazu. Gros to słowo pochodzenia francuskiego. W słownikach języka polskiego zazwyczaj możemy odnaleźć dwa hasła odnoszące się do tego wyrazu. Według pierwszego gros to dwanaście tuzinów i w tym przypadku obowiązuje wymowa identyczna z pisownią. Przy drugim hasle, tłumaczącym gros jako większą część czegoś, większą od pozostałych, zwykle znajdziemy również informację dotyczącą prawidłowej wymowy – [gro]. To właśnie ten przypadek jest źródłem błędów. Jeżeli więc usłyszymy w zdaniu np. [gro] środków finansowych, powinniśmy to zapisać jako: gros środków finansowych.

Hałas czy chałas?

W tym wpisie przyglądamy się kolejnemu z często występujących błędów ortograficznych. Różnica między „h” i „ch” w mowie jest już współcześnie prawie niesłyszalna, więc kiedy przychodzi do zapisania danego słowa, czasami stajemy przed poważnym dylematem. Jak więc powinniśmy zapisać słowo oznaczające głośne dźwięki zakłócające spokój bądź rozgłos nadany pewnej sprawie? Przez „h” – jedyną poprawną formą jest „hałas”. „Ch” użyjemy z kolei w przypadku podobnie brzmiących słów „chała” (w pierwszym znaczeniu bułka szabasowa, z hebr. *halla* – chleb) czy „chałat” (długie okrycie wierzchnie przypominające płaszcz).

Hoży czy chorzy?

Dzisiejsza para to dwa słówka podobne brzmieniowo, ale o zupełnie przeciwnym znaczeniu i różnej formie. Jeżeli mamy na myśli ludzi dotkniętych chorobą, cierpiących, to powinniśmy użyć liczby mnogiej wyrazu „chory”, czyli chorzy. Przymiotnikiem „hoży” określimy zaś kogoś urodziwego i tryskającego zdrowiem. Przykład użycia tego słowa znajdziemy w wierszu Jana Brzechwy *Przygody Pchły Szachrajki*: „Pchle zachciało się podróży, / Bo domowe życie nuży. / Wymuskana, piękna, hoża, / Stoi Pchła na brzegu morza, / Aż tu okręt się nadarzy”.

Jeżyna czy jarzyna?

Tym razem przyjrzymy się dwóm słowom związanym ze światem roślin. Jeżyna to krzew o pędach pokrytych kolcami, dający granatowe owoce – również nazywane jeżynami – które wyglądem przypominają maliny, ale są kwaśniejsze w smaku. Jarzyną z kolei określamy jadalną część rośliny warzywnej, a także potrawę przyrządzoną z takich składników. A czy istnieje słowo „jeryzna”? Tak,

ale wyłącznie jako nazwisko, noszone m.in. przez polskiego poetę i eseistę Zbigniewa Jerzynę (1938-2010).

Kompresja czy impresja?

Kompresja to w pierwszym znaczeniu proces, który ma na celu nadanie czemuś mniejszej wielkości lub objętości. W drugim znaczeniu słowo to oznacza przekształcenie sygnału tak, aby wzmocnienie sygnałów o mniejszej amplitudzie było większe. Stosuje się je w celu zmniejszenia wpływu zakłóceń. Impresja (z łac. *impressiō* – odcisnięcie, odbicie; wrażenie) to w pierwszej kolejności ulotne wrażenie. W drugim znaczeniu słowo wskazuje na nastrojowy utwór muzyczny, opis literacki lub obraz. Z takiego dzieła – obrazu *Impresja. Wschód słońca* C. Moneta – swoją nazwę wziął impresjonizm, kierunek w sztuce europejskiej zapoczątkowany w II poł. XIX w.

Krykiet czy krokiet?

Krykiet ([ang. cricket](#)) to pochodząca z Anglii drużynowa gra sportowa. Jej zasady zbliżone są do tych panujących w baseballu. W grze biorą udział dwie drużyny. Każda ma na celu trafienie piłką w bramkę przeciwnika i obronienie swojej bramki za pomocą kija. Jedno ze znaczeń słowa krokiet również wskazuje na grę towarzyską. Jej uczestnicy mają za zadanie w jak najkrótszym czasie uderzeniami młotka przeprowadzić kule przez niewielkie bramki. Popularniejsze znaczenie słowa krokiet wskazuje na kulkę bądź wałeczek z masy mięsnej, warzywnej lub ziemniaczanej, obtoczone w bułce tartej albo zawinięte w naleśnik i obsmażone. Tym słowem można również określić wafel obłany czekoladą.

Mnać czy miąć?

Jak zapisujemy bezokolicznik czasownika oznaczającego po pierwsze stawanie się pogniecionym, a po drugie łatwe uleganie gnieceniu? Jedyną poprawną formą to miąć. Odmiana w czasie teraźniejszym to: ja mnę, ty mniesz, on mnie, my mniemy, wy mniecie, oni mną. W czasie przeszłym z kolei poprawna będzie pisownia: ja miąłem/mięłam, ty miąłeś/mięłaś, on miął, ona mięła, my miąaliśmy/mięliśmy, wy miąaliście/mięliście, oni mięli, one mięły. Mimo że w wymowie tych form „ę” przed „l” lub „ł” zmienia się w samogłoskę ustną „e”, nie ma to wpływu na pisownię.

Monici czy Moniki?

Jaką formę w dopełniaczu liczby pojedynczej powinno przyjąć obce imię żeńskie Monica? Chociaż w pozostałych przypadkach gramatycznych utrzymuje ono

na końcu tematu literę „c” (Monice, Monicę, z Monicą, o Monice, Monico), to w dopełniaczu ulega ona przekształceniu w „k”. Krótko mówiąc, prawidłowa forma to: Moniki. Tak samo będzie wyglądał mianownik liczby mnogiej. Pochodzenie i znaczenie imienia nie są jasne. Niektóre źródła wskazują, że imię wywodzi się od greckiego słowa *monos* – jeden, pojedynczy, lub *monaché* – samotna, odosobniona.

Morze czy może?

A może by tak pojechać nad morze? Dzisiejsza para, choć prosta, wciąż wielu osobom potrafi sprawiać trudności. Warto więc przypomnieć, że jeżeli mamy na myśli rozległy obszar słonej wody albo bardzo dużą ilość czegoś, to powinniśmy użyć słowa zapisywanego przez „rz”, czyli: morze. Jeśli zaś potrzebna jest nam partykuła – w pierwszym znaczeniu nadająca wypowiedzi odcień przypuszczenia, w drugim – wskazująca, że liczba bądź ilość czegoś jest przybliżona, w trzecim – używana przez mówiącego, który nie chce udzielić jednoznacznej odpowiedzi, lub (w czwartym znaczeniu) chcącego wyrazić propozycję czy radę – albo też trzecia osoba czasownika „móc”, powinniśmy ją zapisać przez „ż”, czyli: może.

Mój czy muj?

Jeżeli mamy na myśli zaimek oznaczający, że dana rzecz należy lub odnosi się do osoby mówiącej albo że to, co wyraża rzeczownik, jest szczególnie lubiane przez mówiącego, użyjemy wyłącznie formy „mój”. „Muj” to wariant niepoprawny, który stosuje się jedynie w pisowni fonetycznej. Można to sobie skojarzyć z faktem, że w rodzaju żeńskim i nijakim, a także liczbie mnogiej „ó” zostaje wymienione na „o” – np. moja pralka, moje ciasto, moje naczynia, mój dom.

Msza Święta czy msza święta?

Msza (z łac. *missa*) to w Kościołach chrześcijańskich najważniejsza ceremonia liturgiczna ustanowiona przez Chrystusa na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. W drugim znaczeniu tym słowem określimy utwór muzyczny oparty na liturgicznych częściach mszalnych – taki jak *Wielka msza h-moll* Jana Sebastiana Bacha czy *Msza C-dur* zwana koronacyjną Wolfganga Amadeusza Mozarta. A jaki jest właściwy zapis mszy świętej? Dopuszczalne są obie wersje – zarówno msza święta (lub: msza św.), jak i Msza Święta (lub: Msza św.).

Na tapetę czy na tapet?

Być na tapecie, a wziąć na...? Poprawna wersja to: tapet. Nie chodzi tutaj bowiem o tapetę, czyli w pierwszym znaczeniu wzorzysty papier, którym wykłada

się ściany mieszkań, a w drugim obrazek stanowiący tło na ekranie komputera, lecz o tapet. To pochodzące z języka niemieckiego dawne słowo oznacza pokryty zieloną tkaniną stół, przy którym toczą się obrady. Jeżeli mamy więc na myśli uczynienie czegoś przedmiotem dyskusji, ośrodkiem zainteresowania, to powiemy, że bierzemy to na tapet.

Nadawać blasku czy nadawać blask?

Połączenia czasowników „nadawać”, „przydawać”, „dodawać” i „zyskiwać” potrafią nam sprawiać wiele trudności. Jak powinniśmy powiedzieć: nadawać blasku czy nadawać blask? Zapamiętajmy: czasowniki „nadawać” i „zyskiwać” wymagają biernika, poprawna jest więc tylko druga forma. Wyrazy „przydawać” i „dodawać” łączą się z kolei jedynie z dopełniaczem. Powiemy więc na przykład: „różowe poduszki dodają uroku białej kanapie” oraz „odżywka nadaje włosom niezwykle połysk”.

Najnieprzyjemniejszy czy naj nieprzyjemniejszy?

Z zasady „nie” z przymiotnikami i przysłówkami w stopniu wyższym bądź najwyższym zapisujemy rozdzielnie. W przypadku jednak, gdy częśćka naj- występuje przed partykułą, a nie po niej – ze względu na to, że przymiotnik z „nie” oznacza wyraźną cechę przeciwną – obowiązuje pisownia łączna. Prawidłową formą, oznaczającą kogoś najbardziej nieprzyjemnego, będzie: najnieprzyjemniejszy. Jeżeli zaś chcielibyśmy powiedzieć, że ktoś nie jest najprzyjemniejszy, napiszemy: nie najprzyjemniejszy.

Nie wiem czy niewiem?

Pisownia „nie” z innymi częściami mowy potrafi sprawiać nam wiele trudności. Jak zapisujemy ten wyraz z czasownikami – razem czy osobno? Prawidłowa jest druga odpowiedź, a więc i pierwsza forma z naszej dzisiejszej pary. Jeżeli chcemy zaznaczyć, że nie mamy wiedzy na jakiś temat, to powinniśmy powiedzieć: nie wiem. Przypomnijmy przy okazji, że „nie” z rzeczownikami zapisujemy z kolei razem – czyli np. mówiąc „nie wiem”, wskazujemy na swoją niewiedzę.

Nielepszy czy nie lepszy?

Która forma jest prawidłowa: nielepszy czy nie lepszy? Zasady języka polskiego wskazują, że częśćkę „nie” z przymiotnikami w stopniu wyższym i najwyższym zapisujemy osobno. Jedyna poprawna forma to więc: nie lepszy. Przykład z Narodowego Korpusu Języka Polskiego: „Niech się pan nie krępuje, mój wygląd też

nie lepszy, paniom i tak się nie pokażemy” (T. Dołęga-Mostowicz, *Drugie życie doktora Murka*, Gdańsk 2000). Wyjątek stanowią słowa, w których „nie” oznacza wyraźną cechę przeciwną lub które w ogóle nie występują bez tej partykuły – np. niegrzeczniejszy, niedołączniejszy.

Notabene czy nota bene?

Notabene to w języku polskim wyraz wtrącony w tekst zdania, który poprzedza dodatkową, ale ważną informację. Chociaż jego pisownia w języku łacińskim była oddzielna – *nota bene*, czyli „zauważ dobrze”, w polszczyźnie od wielu lat obowiązuje zapis łączny. Wyrażenie to jest bowiem traktowane jako wyraz złożony, mający jeden akcent główny: notab**e**ne. Przykład z korpusu: „Mistrzowie Zachodu [...] z Utah pokonali obrońców tytułu mistrzów NBA, Chicago Bulls 104:96 (był to notabene jedyny mecz tych drużyn w tym skróconym sezonie)” (*NBA wystartowała!*, „Dziennik Polski” 1999).

Obrzydliwstwo czy obrzydlistwo?

Coś obrzydliwego to... No właśnie, obrzydliwstwo czy obrzydlistwo? Mimo że podstawa przymiotnika to obrzydliw-, jedyną poprawną formą utworzonego od niego rzeczownika jest: obrzydlistwo. Przykład z korpusu: „Obrzydlistwo – wskazała matka na pluszową kanapę i fotele. – Ciekawam, kto to kupił? Oczy bolą patrzeć na ten zielony plusz” (A. Kowalska, *Na rogatce*, Warszawa 1953, [za:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, [online:] <http://sjpd.pwn.pl/>). Warto przypomnieć, że „obrzydliwy” to budzący odrazę, wstręt. Drugie znaczenie, wskazujące na osobę brzydzącą się czegoś, jest dopuszczalne tylko w języku potocznym.

Ojciec Święty czy ojciec święty?

Pisownia słownictwa religijnego wskazuje, że tytułu „ojciec święty” używa się w odniesieniu do papieża – głowy Kościoła katolickiego i Watykanu, a „Ojciec Święty” – kiedy mówimy o Bogu. Dopuszczalne jest również użycie dużych liter, gdy mamy na myśli konkretnego papieża i przemawiają za tym względy emocjonalne – z tego względu w artykułach i innych materiałach mówiących o św. Janie Pawle II częściej spotkamy się z pisownią dużymi literami. Będzie ona także wskazana w tekstach okolicznościowych i listach skierowanych do papieża.

O Proustcie czy o Prouście?

Jak prawidłowo odmienić w miejscowniku nazwisko dwudziestowiecznego, francuskiego pisarza Marcela Prousta? Obowiązują tutaj dwie zasady. Pierwsza głosi,

że angielskie i francuskie nazwiska zakończone na spółgłoskę wymawianą otrzymują końcówki polskie bez apostrofu. Druga zaś wskazuje, że jeżeli w którymś przypadku gramatycznym brzmienie głoski znajdującej się na końcu nazwiska jest w języku polskim inne niż w języku oryginalnym, zakończenie takiego nazwiska piszemy zgodnie z polską pisownią. Prawidłowa forma to więc: o Prouście, a także np. o Joysie, o Robespierze czy o Descarcie.

Pascha czy paschał?

Pascha (z hebr. *pesach* – przejście) to żydowskie święto obchodzone na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu. W chrześcijaństwie obrządku wschodniego słowa tego używa się jako synonimu Wielkanocy; również w Kościele zachodnim czas ten jest określany jako Święta Paschalne, a obrzędy odprawiane od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Wielkanocnej – jako Triduum Paschalne. Pascha zapisywana małą literą jest zaś słodkim, wielkanocnym daniem przygotowywanym z białego sera i bakalii. Paschał to z kolei duża, ozdobna świeca będąca symbolem Chrystusa zmartwychwstałego, która zostaje poświęcona w trakcie Wigilii Paschalnej i jest zapalana m.in. podczas niektórych uroczystości w okresie wielkanocnym oraz chrztów przez cały rok liturgiczny.

Pąg czy pęk?

Pąg, inaczej pączek, to zawiązek pędu liścia lub kwiatu. W mianowniku liczby mnogiej ten rzeczownik przyjmuje postać: pąki. Przykład z korpusu: „Nie nabłyszczą się natomiast kwiatów, pąków kwiatowych, liści młodych oraz delikatnych, pokrytych włoskami lub kolcami” („Kwietnik” 1995, nr 5). Pęk to z kolei w pierwszym znaczeniu większa liczba jednorodnych przedmiotów, które są związane razem albo występują wspólnie w naturze. Przykład z korpusu: „Antonina wysuwała naprzód brzuch w fartuchach w prążki. Przy pasie nosiła pęk kluczy” (Cz. Miłosz, *Dolina Issy*, Kraków 1994). W drugim znaczeniu słowo to oznacza jakąś skłębioną, splecioną rzecz.

Pizama czy pidżama?

Tym razem przyglądamy się dwóm wariantom zapisu jednego słowa. Czy któraś z nich jest niepoprawna? Nie, dopuszcza się używanie w tekstach zarówno jednej, jak i drugiej; „pidżama” to jednak forma stosowana rzadziej. Słowo pochodzi od hinduskiego *pājāmā*, będącego połączeniem *pāj* – noga i *jāma/džāma* – ubiór. Pierwotnie oznaczało bowiem szerokie spodnie z lekkiej tkaniny, noszone w Indiach przez mężczyzn. Do polszczyzny „pizama” bądź „pidżama” dotarła przez angielskie *pyjamas* i oznacza przede wszystkim luźny ubiór przeznaczony do spania, na który składają się dwie części – spodnie i bluza.

Pojedynczy czy pojedynczy?

Jedyna poprawna forma zapisu przymiotnika będącego tematem tego wpisu to: pojedynczy. Słowo to pochodzi bowiem od dawnego rzeczownika „pojedynek”, wskazującego na osobną jednostkę. Używany był on zwykle w narzędniku – pojedynkiem, np. „[Szlachta] w dzień naznaczony do zrębu ciągnęła pojedynkiem do lasu” (W. Łoziński, *Szlachcic chodackowy. Powieść*, Warszawa 1909). A jakie znaczenie współcześnie ma ten przymiotnik? Po pierwsze, pojedynczy to występujący osobno, w oderwaniu od innych. Po drugie – złożony z jednego elementu, będący przeciwieństwem czegoś wielokrotnego. Po trzecie zaś – przeznaczony dla jednej osoby.

Potrzebować coś czy czegoś?

Potrzebować to jeden z tych czasowników, które wymagają, aby następujący po nich rzeczownik był w konkretnym przypadku (tzw. związek rządu) – tutaj konkretnie w dopełniaczu (kogo? czego?), a nie bierniku (kogo? co?). Właściwa forma to więc: potrzebować czegoś – pomocy, czasu, pieniędzy, spokoju itp. A co w ogóle oznacza ten czasownik? W pierwszej kolejności wskazuje, że odczuwamy potrzebę czegoś, nie możemy się bez kogoś lub czegoś obejść. W drugiej – że coś lub ktoś czegoś wymaga (np. firma potrzebuje nowych pracowników). Ostatnie, potoczne zdarzenie wskazuje na to, że coś się musi – ze względu na okoliczności lub wewnętrzną potrzebę nie można czegoś nie zrobić.

Prelegencki czy preludiowy?

Prelegencki to związany z prelegentem lub należący do niego. A kim jest prelegent? Tak określamy osobę, która prowadzi prelekcję – publiczny wykład na jakiś temat, najczęściej o charakterze naukowym bądź popularnonaukowym. Przymiotnik „preludiowy” tworzymy z kolei od słowa „preludium”. Ma ono trzy znaczenia. Pierwsze, muzyczne, wskazuje na wstęp instrumentalny do jakiegoś dłuższego utworu, drugie, z tej samej kategorii, oznacza samodzielny, krótki utwór instrumentalny (mistrzem tworzenia takich fortepianowych miniatur był Fryderyk Chopin). Preludium to także fakt będący zapowiedzią czegoś.

Przez to czy dlatego?

Nierzadko spotkamy się w wypowiedziach ustnych i pisemnych z wymiennym używaniem „przez to” i „dlatego”. Czy zawsze jest to poprawne? Pod względem samych form – tak, trzeba jednak pamiętać, że „przez to” wskazuje na zjawisko niekorzystne. Zdanie: „Nie nastawił budzika i przez to spóźnił się na spotkanie”

będzie więc poprawne, ale już przykład „Cały tydzień ciężko pracował i przez to teraz może odpoczywać” uznamy za błędny. Aby go poprawić, „przez to” powinniśmy zastąpić słowem „dlatego”.

Przynieść czy przynieść?

W tym poście przyglądamy się dwóm formom jednego słowa, które ma sześć znaczeń. Po pierwsze oznacza ono dostarczenie czegoś do określonego miejsca poprzez niesienie. Po drugie – sprawienie, że coś dokądś dotarło. Po trzecie – stanie się przyczyną czegoś. Czwarte znaczenie dotyczy uczuć, stanów, zjawisk i wskazuje na zmuszenie do pójścia dokądś. Piąte jest związane z prasą i publikacjami i oznacza podanie jakichś informacji, wiadomości itp. Szóste wskazuje na przysporzenie korzyści materialnych lub strat. „Przynieść” jest bezokolicznikiem, „przynieść” zaś to druga osoba l. poj. trybu rozkazującego tego słowa – np. „Weź ten pakunek z biurka i przynieś go do mnie!”.

Puf czy pufa?

Gdy jest ich więcej, powiemy, że mamy puffy, a gdy taki mebel jest jeden to... No właśnie jak, puf czy pufa? Mimo że może w mowie potocznej częściej spotykamy się z tą pufą, to warto zapamiętać, że jedyną formą, którą dopuszczają słowniki, jest: ten puf (od franc. *pouf*) – czyli miękkie, niskie taboret obite w całości tkaniną lub skórą. W drugim znaczeniu puf (albo puff) to wyraz dźwiękonaśladowczy odnoszący się do sapania parowozu lub odgłosu wystrzału.

Quasi-student, quasistudent czy quasi student?

Tym razem przyglądamy się trzem wariantom tego samego słowa. Tylko jeden z nich jest poprawny – ale który? Zasada mówi, że połączenia wyrazowe z członem quasi-, tworzące nazwy i określenia zjawisk, osób bądź rzeczy, które są czymś tylko pozornie lub nie są tym w ogóle, zapisujemy z łącznikiem. Poprawna forma to więc: quasi-student, a także np. quasi-Francuz, quasi-nauka, quasi-opiekun. Warto pamiętać również, że częśćkę tę, oznaczającą „jakby, rzekomo, prawie” i mającą pochodzenie łacińskie, wymawiamy jako [kwaz-i].

Rozwieść czy rozwieźć?

Bezokoliczniki kończące się na -ść lub -źć potrafią nam przysparzać wielu problemów, zawsze bowiem oznaczają inne czynności. Rozwieść to udzielić jakiejś parze rozwodu albo przyczynić się do rozpadu czyjegoś małżeństwa. Jeżeli dodamy do tego czasownika „się”, otrzymamy słowo o dwóch znaczeniach.

Pierwsze wskazuje na uzyskanie rozwodu, drugie – na napisanie lub mówienie o czymś rozwlekłe, szczegółowo (np. rozwieść się nad średniowieczną literaturą hiszpańską). Postacią niedokonaną tego czasownika jest: rozwodzić się. Rozwieźć to zaś wioząc, dostarczyć wiele rzeczy lub osób w różne miejsca. Jako czasownik niedokonany słowo to przyjmie formę: rozwozić.

Smok czy smog?

Dzisiejsza para to słowa, które mogą kojarzyć się z Krakowem – jedno od dawna raczej pozytywnie, drugie dopiero od pewnego czasu i zdecydowanie negatywnie. Smok to oczywiście legendarny, skrzydlaty potwór znany z baśni i wierzeń ludowych, reprezentowany w polskich legendach przez Smoka Wawelskiego. Inne znaczenie słowa „smok” wskazuje na urządzenie w pompie, którego zadaniem jest chronienie jej przed zasysaniem zanieczyszczeń. Z nimi kojarzy się drugi wyraz z dzisiejszej pary, czyli smog – gęsta mgła z dymem i spalinami, występująca niekiedy w dużych miastach i obszarach przemysłowych, mająca szkodliwy wpływ na człowieka.

Spagetti czy spaghetti?

Jak poprawnie zapisać nazwę długiego, cienkiego makaronu, a także włoskiej potrawy powstałej z połączenia tego produktu z sosem? W piśmie jedyną właściwą formą tego słowa jest spaghetti, które jednak wymawiamy właśnie jako [spagetti] – stąd duże ryzyko popełnienia błędu. Wyraz ten jest nieodmienny i możemy go spotkać również w połączeniu „spaghetti western”, określającym rodzaj tych filmów przygodowych o kowbojach, które w latach 60. i 70. XX wieku były kręcone przez włoskich reżyserów we Włoszech i w Hiszpanii. Przykład tego typu produkcji to *Dobry, zły i brzydki* Sergia Leone. Film ten premierę miał 23 grudnia 1966 roku.

Stół czy stuł?

Stół to mebel – blat oparty na nogach – przy którym głównie spożywa się posiłki. W drugim, przenośnym znaczeniu możemy tak nazwać sposób odżywiania się. Trzecie wyjaśnienie wskazuje na urządzenie złożone z blatu i kilku nóg, zaopatrzone w różne przyrządy i wykorzystywane w laboratoriach czy zakładach mechanicznych. Stuł to zaś dopełniacz liczby mnogiej rzeczownika stuła (łac. *stola* – długa szata). Oznacza on pas tkaniny zawieszany na szyi, stanowiący część stroju liturgicznego duchownych katolickich. Przykład: „W niedzielę Gaudete księża używają stuł w kolorze różowym”. W starożytnym Rzymie tak nazywano szarfę noszoną przez cesarzy i dygnitarzy, a w średniowieczu – pas u siodła rycerskiego.

Stricte czy stricto?

Stricte czy stricto? Sensu stricto czy sensu stricte? W obu parach właściwa forma znajduje się na pierwszej pozycji. Stricte (od łac. *strictus*) oznacza ściśle, dokładnie – np. „Nie jest to wprawdzie powieść stricte historyczna, ale historia odgrywa w niej niezwykle istotną rolę” (S. Chosiński, *Na początku była zdrada*, „Esensja” 2008, nr 3, s. 43). Sensu stricto zaś to: w ścisłym znaczeniu. Przykład: „[...] dzięki temu porozumienie zachowywało wszelkie pozory tymczasowego uzgodnienia warunków współpracy przez sąsiadujące ze sobą placówki zaprzyjaźnionych państw – nie było przecież aktem prawnym sensu stricto” (J. Dukaj, *W kraju niewiernych*, Warszawa 2005). Oba słowa mają charakter erudycyjny.

Sweter czy swetr?

Czy obie formy z dzisiejszej pary są poprawne? Nie. Jeżeli mamy na myśli część ubrania okrywającą tułów i ręce, którą nosi się głównie po to, by zapobiec wychłodzeniu ciała, to powinniśmy użyć formy: sweter (od ang. *sweater*) – *swetr to wariant niepoprawny. Warto pamiętać, że błędem jest również używanie słowa „sweter” w połączeniach: ubrać sweter i założyć sweter – te południowopolskie regionalizmy nie są dopuszczalne w polszczyźnie ogólnej. Właściwa forma to: włożyć sweter.

Symulantka czy symultanka?

Symulantka to żeńska forma pochodzącego z łaciny słowa symulant. Wskazuje ono na osobę, która coś udaje, zwłaszcza chorobę. Symultanka zaś jest wyrazem o dwóch znaczeniach. Po pierwsze jest to jednoczesna gra w szachy na wielu szachownicach, którą prowadzi jeden gracz przeciwko wielu partnerom. W tym znaczeniu możemy również użyć słowa symultana. Po drugie zaś [symultanka](#) to rodzaj [tłumaczenia ustnego](#), które jest wykonywane równolegle do przekładanej wypowiedzi. Profesjonalne tłumaczenie symultaniczne przeprowadza się z wykorzystaniem specjalnego [sprzętu konferencyjnego](#).

Święty czy święty?

Tym razem przyglądamy się pisowni przymiotnika umieszczanego przed imieniem zmarłego chrześcijanina, którego Kościół uznaje za zbawionego i w związku z tym godnego kultu. Choć w Internecie możemy znaleźć jeszcze stare porady wskazujące na poprawność zapisu „święty Piotr”, to obecnie za właściwą uznaje się jedynie pisownię wielką literą – „Święty Piotr”. Przymiotnik traktuje się tu bowiem jako część składową nazwy identyfikującej. Podobnie zapiszemy np.

Błogosławiony Jan Macha czy Sługa Boży Franciszek Blachnicki. Jeżeli jednak zdecydujemy się na użycie skrótu, to właściwa już będzie pisownia małą literą – św. Piotr, bł. Jan Macha.

W ogóle czy wogóle?

Tym razem znów przyglądamy się jednemu z powszechniejszych błędów. Jak powinniśmy to zapisać: w ogóle czy wogóle? Poprawna jest tylko pierwsza wersja. W języku polskim wyrażenia przyimkowe zapisujemy bowiem oddzielnie – w domu, nad morzem, u was, ode mnie, nade wszystko, przeze mnie, z przeciwka, w ogóle itp. A co oznacza nasze dzisiejsze słowo? Po pierwsze pokazuje, że to, o czym jest mowa, w żadnym stopniu nie ma danej cechy – np. „Ona w ogóle nie jest podobna do swojej matki”. Po drugie zaś wskazuje, że o przedmiocie dyskusji można powiedzieć coś bardziej ogólnego – np. „W wierszu *Dziewczyzna* i w ogóle w poezji Leśmiana pojawia się wiele neologizmów”.

Z Pierrem czy z Pierre’em?

Odmiana obcojęzycznych imion potrafi nam sprawiać trudności zarówno w mowie, jak i w piśmie. Jak powinniśmy postąpić w przypadku francuskiego imienia „Pierre”? Przede wszystkim polskie zasady pisowni wskazują nam, że – tak jak inne imiona męskie zakończone w wymowie na spółgłoskę – zdecydowanie powinniśmy je odmienić. Jako że „e” znajdujące się na końcu wyrazu zanika w mowie, w piśmie musimy po nim umieścić apostrof i dopiero w następnej kolejności końcówkę. Prawidłowa forma narzędnika to więc: z Pierre’em. Jednocześnie warto zapamiętać, że imię to w miejscowniku zapiszemy w taki sposób: o Pierze.

Zachłysnąć się czy zachłytnąć się?

Chociaż dawne słowniki notują jeszcze formę „zachłytnąć się”, współcześnie jest już ona uznawana za niepoprawną, a jako jedyną właściwą wskazuje się „zachłysnąć się”. Na pytanie „jak jest poprawnie: zachłysnąć się czy załysnąć się?”, odpowiedź będzie taka sama. A co oznacza ten czasownik? Po pierwsze: połykając coś bardzo szybko (np. wodę, sok), zakrztusić się i zakasać. Po drugie: odczuwać ucisk w gardle w efekcie doznania silnych emocji. Po trzecie zaś: doświadczyć czegoś bardzo intensywnie i uzewnętrznic doznawane uczucia.

Zawieść czy zawieźć?

Zawieść to w pierwszym znaczeniu nie zrobić tego, na co ktoś liczył, okazać się nieskutecznym (jeżeli mówimy np. o organizacji czegoś lub o jakimś urządzeniu),

nie spełnić się (gdy chodzi nam np. o plany czy marzenia). W drugim znaczeniu słowo to oznacza zaprowadzenie kogoś gdzieś, dojście do jakiegoś miejsca lub sprawienie, że ktoś coś osiągnął bądź znalazł się w jakiejś sytuacji. Trzecie, dawne znaczenie słowa „zawieść” oznacza rozpoczęcie śpiewania. Zawieźć to z kolei: wioząc, dostarczyć kogoś albo coś do jakiegoś miejsca.

Zazdrość czy zazdrostka?

Zazdrość to w pierwszym znaczeniu uczucie przykrości wywołane nieposiadaniem czegoś, co bardzo chce się mieć i co inna osoba już ma. Przykład z wiersza *Kocmotuch* Bolesława Leśmiana: „Zazdrozczę mu, bo duszę do trosk ma niezdolną, / Nie wie, co to jest – nędza i żal i pustkowie”. Po drugie jest to silne uczucie niepokoju, lęku przed tym, że ukochana osoba nas zdradzi. Czy zazdrostka to drobna zazdrość? Nie, ten wyraz oznacza krótką, ozdobną firankę, zwykle zawieszaną bliżej dołu okna. Przykład: „W małych okienkach, poprzez muślinowe zazdrostki, przebierały doniczki z kwiatami” (J. Brzechwa, *Gdy owoc dojrzewa*).

Żupa czy żupan?

Żupa to zakład produkujący sól warzoną. Dawniej słowa tego używano na określenie kopalni soli. Żupami krakowskimi nazywano królewskie przedsiębiorstwo, w skład którego wchodziły kopalnie soli w Wieliczce i Bochni. O ich historii można dowiedzieć się więcej w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Żupan to z kolei przede wszystkim staropolski ubiór męski, który nosiła szlachta. Miał on krój długiej sukni zapinanej na guziki, z wąskimi rękawami i ze stójką. Zachodni i południowi Słowianie we wczesnym średniowieczu tym słowem określali też naczelnika żupy.